

Włodzimierz Wołyniec

Dokąd zmierza Europa? Kultura, narody, instytucje (Rzym, 28 IX – 1 X 2006)

Wrocławski Przegląd Teologiczny 14/2, 250-254

2006

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

wszystkim zwracania uwagi na uwarunkowania historyczne wypowiedzi dogmatycznych. Tereny teologicznych zainteresowań ks. Profesora Łukaszuka stanowią: demonologia i teologia ikony.

Ksiądz Doktor Andrzej Santorski określa swoją teologię jako „oddolną”, kształtowaną przez słuchanie osób świeckich. Jest ona także teologią kerygmatyczną wraz ze swoją metodą analogii oraz jest teologią indukcyjną, szukającą racji wiarygodności. Ksiądz Doktor Santorski podejmuje szczególną refleksję nad takimi zagadnieniami, jak: Stwórca, Trójca i miłość, teoria zadośćuczynienia, Kościół i Duch Święty.

W spotkaniu polskich dogmatyków uczestniczył także ksiądz Arcybiskup prof. dr hab. Marian Gołębiewski, Metropolita Wrocławski. Ksiądz Arcybiskup złożył swój podpis na dyplomach dla honorowych członków Towarzystwa Teologów Dogmatyków, które otrzymali: ks. Arcybiskup Bolesław Pylak, Arcybiskup Alfons Nosol, Biskup Julian Wojtkowski oraz księża Profesorowie: Lucjan Balter, Czesław Bartnik, Jacek Bolewski, Jerzy Buxakowski, Tadeusz Dionizy Łukaszuk, Stanisław Celestyn Napiórkowski, Roman Rogowski, Andrzej Santorski, Alfons Skowronek, Stanisław Welenc.

ks. Włodzimierz Wołyniec

Dokąd zmierza Europa? Kultura, narody, instytucje (Rzym, 28 IX – 1 X 2006)

W dniach od 28 września do 1 października 2006 roku odbywało się w Rzymie V Sympozjum Europejskie Nauczycieli Akademickich, zorganizowane przez Wydział Duszpasterstwa Akademickiego Rzymskiej Kurii (Vicariato di Roma – Ufficio per la Pastorale Universitaria).

Punktem wyjścia dla intelektualnych prac sympozjum jest pytanie o kształt Europy w trzecim tysiącleciu. W tej nowej wizji chodzi jednak nie tyle o próbę jej całościowego ujęcia, ile raczej o wpływ środowisk akademickich na kształtowanie się tego obrazu. Uczestnicy sympozjum nie usiłują kreślić przyszłościowej wizji Europy, lecz rozważają możliwości jej kształtowania na uniwersytecie europejskim poprzez promocję kultury.

Wobec tak zarysowanego celu naukowa refleksja sympozjum koncentruje się wokół kilku tematów wiodących. Pierwszy dotyczy fundamentów kultury europejskiej.

Wyrażeniem, które pojawia się w wielu wypowiedziach, jest „nowy humanizm”. Staje się ono niejako kluczem do rozwiązań zakreślonej problematyki. Uniwersytet ma tworzyć i kształtować w Europie nowy humanizm. Czym jednak on jest i jakie są jego fundamenty? W szukaniu odpowiedzi powraca problem człowieka. W wielu wypowiedziach zwracano uwagę na to, że człowiek musi od-

należć siebie na nowo, musi odnaleźć swoją tożsamość ludzką. Nowy humanizm wiąże się nierozzerwalnie z odnalezieniem Boga, ponieważ „śmierć Boga”, którą ogłosił Nietzsche, prowadzi nieuchronnie do „śmierci człowieka”². Dlatego Remi Brague (Paryż, Uniwersytet Sorbony) dostrzega fundamenty antropologiczne nowego humanizmu w relacji człowieka do Boga. Człowiek jako obraz Boży staje się partnerem dialogu z Bogiem. Stwórca uzdalnia go do tego i daje mu możliwości dialogu. Według Profesora z Sorbony teologiczna interpretacja człowieka jako obrazu Bożego znajduje się u podstaw nowego humanizmu.

W podobnym kierunku zmierza myśl arcybiskupa Toledo Kardynała Antonio Canizaresa Llowera, który określa nowy humanizm poprzez *szacunek* nie tylko wobec człowieka, ale także wobec Boga (*sacrum*), powołując się przy tym na słowa Jezusa Chrystusa: „Oddajcie cesarowi to, co należy do cesarza, a Bogu to, co należy do Boga”. Hiszpański Kardynał dostrzega konieczność wiary, która pozwala człowiekowi w pełni się rozwinąć, oraz określa rolę Kościoła, który ma służyć człowiekowi, ukazując jego godność i powołanie.

Nowy humanizm wyraża się w nowej kulturze, która jest wytworem człowieka. Christian Starck (Uniwersytet Georga Augusta) zauważa, że Europa potrzebuje instytucji, które ze swojej definicji odzwierciedlają kulturę.

Drugim tematem wiodącym jest „integracja i pomocniczość”. Paolo Mengozzi z Uniwersytetu w Bolonii podkreśla konieczność przewycięzania indywidualizmu. Przewycięzanie to może dokonać się na drodze integracji europejskiej, a zwłaszcza poprzez realizację zasady pomocniczości w życiu społecznym.

Konieczność przewycięzania indywidualizmu staje się widoczna na tle obrazu współczesnych społeczeństw Europy, który przedstawiła Profesor Liliane Voyé (Katolicki Uniwersytet w Louvain, Belgia). Na podstawie przeprowadzonych sondaży Profesor z Belgii notuje dążenie jednostki do samorealizacji na bazie następującej hierarchii wartości: rodzina, przyjaciele, praca, czas wolny, religia. Postawiona na pierwszym miejscu „rodzina” nie jest jednak rozumiana w tradycyjnym sensie, lecz raczej jako „wspólnota sukcesu i szczęścia”.

Sprawą wdrażania zasady pomocniczości zajął się profesor Alfredo Canavero (Uniwersytet Studiów w Mediolanie). Parlament Unii Europejskiej posługuje się zasadą pomocniczości, wydając w procedurze legislacyjnej odpowiednie „reguły” (*i regolamenti*) zamiast „dyrektyw” (*le direttive*). Niemniej jednak zasada pomocniczości bywa różnie interpretowana. Według Profesora z Mediolanu można dopatrzeć się nawet 20 różnych jej interpretacji.

Z zasadą pomocniczości jest ściśle związana zasada solidarności. Profesor Giovanni Maria Flick (Wiceprzewodniczący Włoskiego Trybunału Konstytucyj-

²Taka jest końcowa teza książki M. Foucault, *Les Mots e les choses*, która ukazała się w 1966 roku.

nego) definiuje ją jako „współdział (*la condisione*) w niesieniu ciężarów odpowiedzialności” ze strony wszystkich osób i społeczeństw. Solidarność wiąże się także z godnością osoby, która z kolei jest włączona w całe ciało społeczne. Solidarność jest ostatecznie przeciwieństwem tego, co można nazwać „egoizmem zaborczym” (*il egoismo possessivo*).

Natomiast Profesor Giovanni Sarpellon (Uniwersytet Nauk w Wenecji) uważa, że może istnieć solidarność innego rodzaju, solidarność „zła”, która nie tylko nie sprzeciwia się egoizmowi jednostki lub grupy, ale właśnie z niego wypływa. Ponadto dostrzega on pewien problem dotyczący solidarności w jakiejś grupie, czyli w obrębie pewnych „granic”. W związku z tym powstaje pytanie, czy solidarność jednej grupy nie sprzeciwia się interesom (solidarności!) drugiej grupy? Konkretnie, czy solidarność europejska nie staje się solidarnością egoistyczną wobec innych społeczności świata?

Nad wzajemną zależnością i relacją między solidarnością i pomocniczością zastanawia się Profesor Giovan Battista Sgritta (Uniwersytet „La Sapienza”, Rzym). Przede wszystkim dokonuje on ciekawej analizy społeczeństw europejskich. Na ich obraz mają wpływ takie czynniki, jak: jednostka, rodzina, państwo, gospodarka i wolontariat. Czynniki te są różnie akcentowane w poszczególnych społecznościach i decydują o modelu państwa. Z kolei Profesor Jose T. Raga (Uniwersytet Katolicki, Walencja) podkreśla ważność relacji między państwem a osobą ludzką, która jest istotą społeczną, uczynioną po to, aby się rozwijać. Profesor z Hiszpanii dostrzega jej zdolność do miłości. W istocie właśnie miłość czyni człowieka osobą. Zasadę pomocniczości i solidarności międzyludzkiej wyprowadza on z biblijnego pojęcia *chesed*, oznaczającego życzliwość, dobroć i łaskę. Ostatecznie Profesor Raga stoi mocno na gruncie współczesnego personalizmu, wskazując na ludzką osobę, która powinna pozostać w centrum odniesienia działań wpływających z zasady pomocniczości i solidarności. Wobec osób najsłabszych działania te przyjmują formę współcierpienia i współcierpliwości w rozwiązywaniu problemów nędzy.

Trzeci temat wiodący został nazwany „nowym humanizmem dla kultury europejskiej”. Gianfranco Dalmaso (Uniwersytet w Bergamo, Włochy) podkreśla dwa istotne elementy nowego humanizmu: prawdę i gościnność. Prawdę należy jednak rozumieć nie tyle jako myśl, ile jako rzeczywistość. Prawda nie jest tym, co się myśli – stwierdza Profesor z Bergamo – lecz jest ona poznaniem prawdy w działaniu. Nawiązuje on w ten sposób do klasycznej definicji prawdy jako zgodności myśli z rzeczywistością. Z kolei drugi wektor nowego humanizmu, czyli gościnność, zostaje zdefiniowana jako akceptacja i przyjęcie inności drugiej osoby czy osób.

Profesor Enrico dal Covolo (Papieski Uniwersytet Salezjański, Rzym) szuka nowego humanizmu poprzez lekturę tekstów patrystycznych, twierdząc, że pozwalają one zrozumieć teraźniejszość. Szczególnie ważne jest rozumienie ludzkiej

osoby przez ojców Kościoła i pisarzy wczesnochrześcijańskich. Profesor Covolo powołuje się na słowa Tertuliana, który zauważył, że dusza człowieka (każdego) jest z natury chrześcijańska, dlatego odwołanie się do korzeni chrześcijańskich prowadzi do odkrycia prawdziwego humanizmu. Z kolei dla Profesor Ulli Musarra Schrödera (Uniwersytet Katolicki w Nimega) drogą do nowego humanizmu jest literatura, w której odzwierciedlają się istotne wartości ludzkie i pouczające treści. Alexander Studenikin (Państwowy Uniwersytet w Moskwie) nakreśla nową wizję nauki w nowym humanizmie. Jego zdaniem nauka powinna szukać harmonii we wszechświecie i prowadzić do harmonii we wnętrzu człowieka. Odkrywanie praw natury jest równocześnie odkrywaniem myśli Stwórcy.

Ostatnim tematem wiodącym jest wpływ chrześcijaństwa na kształt przyszłej Europy. Aldo Giordano (Sekretarz Generalny CCEE) twierdzi, że chrześcijaństwo może przywrócić słowom ich prawdziwe znaczenie i sens. Do tych słów należą: „Europa”, „osoba ludzka”, „wartość”, „prawda”, „Kościół” i „chrześcijaństwo”. W odnalezieniu treści wszystkich tych słów (a także innych) konieczny jest pewien klucz interpretacyjny. Według Giordano kluczem tym jest Chrystus Ukrzyżowany i Zmartwychwstały. Z kolei Karsten Ruppert (Katolicki Uniwersytet, Eichstätt dostrzega rolę chrześcijaństwa w kształtowaniu przyszłej Europy w zachowaniu tradycji chrześcijańskiej wraz z jej wizją ludzkiej osoby. Profesor z Eichstätt zauważa, że prawa ludzkiej osoby wynikają z natury człowieka. Wśród fundamentalnych praw trzeba wymienić prawo do życia i do odpowiedzialności za innych. To ostatnie zakłada równość wszystkich ludzi co do ich godności.

Noël Treanor (Sekretarz Generalny COMECE) wzywa na koniec do odpowiedzialności za Europę, przede wszystkim przez edukację. Projekt przyszłej Europy zależy od chrześcijańskiej wizji społeczeństwa. Treanor przypomina treść numeru 52. Traktatu Konstytucyjnego Unii Europejskiej, w którym jest mowa o Kościołach w państwach europejskich. Wynika stąd, że zapis konstytucyjny włącza oficjalnie wszystkie Kościoły w kształtowanie europejskiego społeczeństwa.

Przedstawione wykłady dotyczące tematów wiodących wzbogacały krótkie wypowiedzi profesorów z różnych europejskich ośrodków naukowych. W uogólnieniu można powiedzieć, że nauczanie uniwersyteckie jest postrzegane jako powołanie do odpowiedzialnego kształtowania kultury i integralnego humanizmu. Środowiska akademickie są ośrodkami dialogu interdyscyplinarnego, który uczy wspólnego myślenia. Polskie środowiska uniwersyteckie reprezentowały Katolicki Uniwersytet Lubelski, Uniwersytet Śląski w Katowicach i Papieski Wydział Teologiczny we Wrocławiu.

Symposium wychyla się na koniec ku przyszłym wydarzeniom. Należy do nich V Światowy Dzień Uniwersytecki, który będzie obchodzony 10 marca 2007 r., i kolejne spotkanie pracowników uniwersyteckich w dniach 21-24 czerwca 2007 roku. Tematem przyszłorocznego spotkania jest „nowy humanizm”. Przewodni-

czący Komitetu Organizacyjnego, Profesor Cesare Mirabelli, podkreśla konieczność dalszej współpracy wszystkich środowisk akademickich Europy w celu skuteczniejszej realizacji zadań uniwersytetu: formacji studentów, kształtowania postaw moralnych, prowadzenia badań naukowych.

ks. Włodzimierz Wołyniec

Alfred Szwast, Nowy humanizm. Od socjobiologii do filozofii naturalnej, Wrocław 2005, ss. 256

Przyglądając się bliżej zagadnieniu ludzkiego bytu, można dostrzec w nim wiele paradoksów. Niewyróżniający się cechami anatomicznymi, które predysponowałyby go do roli istoty przewyższającej inne gatunki, od kilku milionów lat dość skutecznie wpływa na kształt i rozwój otaczających go ekosystemów. Choć dysponuje rozwiniętą świadomością, nazywaną przez naukę umysłem, rozumem bądź intelektem, nie jest w stanie sam, o własnych siłach zapewnić sobie szczęścia polegającego na zaspokojeniu najbardziej podstawowych potrzeb. Postrzegany jako istota dynamiczna, jako byt działający nieustannie napotyka na swojej drodze przeszkody, które mniej lub bardziej zdecydowanie ten rozwój hamują. Ponadto dane jest mu zmagać się z pytaniami wykraczającymi swoim zakresem poza jego własne możliwości, a świadomość własnej przemijalności odciska swoje piętno niemal na wszelkim jego działaniu. Tak skonstruowanego człowieka zwykło się nazywać istotą tragiczną lub dramatyczną. Najbardziej paradoksalne jest jednak to, że naturalna siła, jaką nosi w sobie samo życie, jest w stanie przekroczyć wszelkie niedogodności. Wspomniane zawirowania ludzkiego losu posiadają wymiar indywidualny i społeczny. Człowiek w różnych okresach swojej historii zdawał się odpowiadać na nie na kilka sposobów: albo poprzez naukę, albo poprzez szeroko rozumianą humanistykę, bądź też wypowiadał się poprzez religię. W zależności od przyjmowanej koncepcji człowieka próbowano owe odpowiedzi łączyć w integralną całość bądź zdecydowanie oddzielać, czyniąc z człowieka byt możliwy do odczytania jedynie w zawężonym aspekcie.

Kiedy bierzemy do ręki książkę zatytułowaną *Nowy humanizm*, mamy nadzieję na uchylenie rąbka tajemnicy, jaką jest człowiek. W rzeczywistości już pobieżna lektura pozbawia nas złudzeń, że autor rozwiąże tytułowy problem, ponieważ proponowane przez niego widzenie człowieka nie jest ani nowe, ani tym mniej ma wspólnego z jakimkolwiek humanizmem. Zacznijmy od koncepcji rzeczywistości, jaką nam proponuje autor. W swoich refleksjach, popartych cytatami z dzieł współczesnych filozofów i antropologów, postuluje skrajnie dualistyczną koncepcję świata. Każde uzasadnienie, każda odpowiedź na postawione w książce pytanie ma dwuczłonową odpowiedź, tak jakby różnorodność ograniczała się do